

Wojciech Ryczek

Uniwersytet Jagielloński, Kraków
wojtek.ryczek@interia.pl

Toruńska Olbiopolis. Tropy i figury Ulryka Schobera

Abstract

Thoronian Olbiopolis: Ulrich Schober's Tropes and Figures

The main aim of the paper is to present the catalogue of epigrams based on tropes and figures, placed in the book *Ολβιόπολις, seu civitas beata (Olbiopolis, or a Happy City, Leipzig 1592)* by Ulrich Schober (1559–1598), a neo-Latin poet associated with the Gymnasium in Thorun. This tome is a collection of almost five hundred verses written in different metres, rhetorical figures, and styles. Each of them, however, has one thing in common – they are paraphrases of Latin sentence: “Happy is the city that fears war in a time of peace” (*felix civitas, quae tempore pacis timet bella*), regarded as a variant of well-known Latin adage: “If you want peace, prepare for war” (*si vis pacem, para bellum*).

The paper consists of three closely related parts. The first section discusses a prefatory letter addressed to Heinrich Stroband, burgomaster of Thorun, in which the author explained the didactic and moralistic purpose of his literary work. The second part brings considerations on epigrams based on tropes and figures as seen from the perspective of rhetorical criticism. And finally, the third part of the study is a transcription of the discussed verses, divided by Schober into four sections: ten tropes and three classes of rhetorical devices: figures related to grammatical order, figures of arousing and expressing of emotions, and figures of amplification or exaggeration.

The ancient sentence concerning the time of war and peace in the life of a human community became the subject of a metrical, conceptual and linguistic par-

aphrase. Schober's collection of epigrams might be interesting for an historian of rhetoric for two reasons. Firstly, it provides a remarkable insight into the reception of Melanchthon's rhetorical theory in the Polish-Lithuanian Commonwealth. And secondly, it allows a reconstruction of the teaching of eloquence in the Gymnasium of Thorun by such learning activities as: translation, metaphrase, summary, and imitation. Thus, a student following the example given by his professor was able to create their own catalogues of metrical and stylistic paraphrases.

Schober's Olbiopolis is a city built with words, figures, and images on the solid foundation of poetics and rhetoric. But his literary work should not be restricted to a poetical play on words or a rhetorical exercise of language and style. According to the wisdom written in the ancient sentence, peace is only seemingly a time free of war. More attentive readings in epigrams on the ideal city reveal the project of a political Utopia. For the purposes of humanistic pedagogy, Schober turned Olbiopolis into the figure of an ideal city.

Key words: Olbiopolis, Ulrich Schober, Utopia, tropes, rhetorical devices

Starożytna Olbiopolis (Ολβιόπολις – dosłownie: ‘miasto bogate, szczęśliwe’), zwana również Olbią (Pontyjską), leżała na północnym wybrzeżu Morza Czarnego w pobliżu ujścia dwóch rzek, Dniestru (*Borysthenes*) i Bohu (*Hypanis*), przepływających przez ziemie zamieszkiwane przez Scytów i Sarmatów (współcześnie lokalizuje się ją na południe od ukraińskiego miasta Mikołajów). Była kolonią grecką założoną w VI wieku przed Chr. przez osadników pochodzących z Miletu. Miasto bardzo szybko bogaciło się na handlu zbożem i rybami. Dwa stulecia wystarczyły, aby osiągnęło szczyt swej wielkości, stając się jednym z najważniejszych ośrodków gospodarczych (*emporium*) w basenie morza zwanego przez starożytnych Morzem Gościnnym (Pont Euksyński, *Pontus Euxinus*). W tym otoczonym murem mieście, leżącym na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych, współistniały ze sobą różne plemiona, kultury i języki. Olbia znalazła się na trasie podróży Herodota, twórcy historiografii, który sporządził dokładny opis ziem zasiedlonych przez wojowniczych Scytów (*Historia* IV.19). Z lapidarnej relacji historyka dowiadujemy się, że Hellenowie mieszkający nad rzeką Hypanis nazywali się Ol-

biopolitami. W I wieku po Chr., kiedy świetność tego nadmorskiego miasta była już dawno zamkniętą przeszłością, odwiedził je Dion z Prusy, zwany Złotoustym (Chryzostosem), retor i filozof umiejętnie łączący stoicyzm ze sceptycyzmem. W słynnej *Mowie borystenejskiej* (XXXVI)¹ sporządził dokładny opis plemion zamieszkujących ujście Dniestru i Bohu. Niektórzy Olbiopolici mieli, zdaniem mówcy, znać na pamięć całą *Iliadę*, którą traktowali jak pieśń wojenną. Niemal boską czcią otaczali „prędkonogiego” Achillesa (zwali go Panem Pontu) i ze śpiewem eposu Homera na ustach ruszali do boju².

W 1592 roku, czyli w czasie, gdy pamięć o starożytnej Olbiopolis podtrzymywały już tylko opowieści historyków i mówców, nazwę nieistniejącego od wieków, a tym samym niewidzialnego, miasta ożywiło pióro poety. W lipskiej drukarni Michaela Lantzenbergera ukazał się tomik śląskiego poety Ulryka Schobera (4 XI 1559 –

Publikacja powstała w ramach grantu naukowego *Politropia: wczesnonowożytne teorie i koncepcje figuratywności*, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/11/D/HS2/04529. W trakcie pracy nad niniejszym tekstem autor był stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej w ramach programu START 2015.

¹ Por. M. Szarmach, *Dion z Prusy. Monografia historyczno-literacka*, Toruń 1979; idem, *Mowa olimpijska* (XII) i *borystenejska* (XXXVI) *Diona z Prusy*, „Meander” 31 (1976), s. 462–472.

² Te wiadomości na temat Olbiopolis przekazuje również J.I. Kraszewski w swym dzienniku podróży na Krym w 1843 roku w zapiskach pod datą 19 lipca: „Wedle Diona Retora Olbiopolici wcale się nie zajmowali literaturą, żyjąc sami wśród dziczy; grecki ich nawet język był popsuty, co dowodzą napisy, będące mieszaniną różnych dialektów. Używali kalendarza ateńskiego, gdy w Pantikapei macedoński był przyjęty. Czytali i kochali się w Homerze, uczyli się Platona, Swidas cytuje Polidoniusa z Olbiopolis, sofistę, historyka i geografa, który kontynuował Polybiusa; scholiasta Denisa Geografa, czyli Periegeta, przywodzi Menandra Borysthenitę. (...) Olbiopolici niektórzy uczyli się na pamięć *Iliady* i śpiewali ją, idąc do boju, czcili nad innych Achillesa, wznosili mu świątynię, mieli igrzyska na cześć jego ustanowione i zwali go Ποντιάτης, czyli Panem Pontu, składali mu ofiary (χαριστήρια) dowodem czego są dwa napisy z Gabinetu Blaramberga” – *Wspomnienia z Odessy, Jedyssanu i Budżaku*, t. 2, Wilno 1845, s. 123–124.

2 X 1598)³, konrektora toruńskiego gimnazjum akademickiego (od 1584 roku), „najbardziej typowego reprezentanta mieszczańskiego humanizmu” (określenie Bronisława Nadolskiego⁴), zatytułowany Ολβίοπολις, seu civitas beata (*Olbiopolis, czyli miasto szczęśliwe*)⁵. Dzieło dedykowane było Henrykowi Strobandowi (1548–1609)⁶, długoletniemu burmistrzowi i rajcy miejskiemu Torunia. Na karcie tytułowej przedrukowano herb nadwiślańskiego miasta. Z podobnym zabiegiem mamy do czynienia w tomie *Poematum libri tres* Schobera (*Trzy księgi poematów*, Toruń 1592), który ukazał się w tym samym roku w toruńskiej oficynie Andrzeja Koteniusza⁷. Rozpo-

³ S. Tync, *Ślązak Ulryk Schober. Konrektor i działacz kulturalny toruński (1559–1598)*, Kraków–Wrocław–Warszawa 1960.

⁴ *Poezja renesansowa na Pomorzu*, wybór, wstęp i objaśnienia B. Nadolski, Gdańsk 1976, s. 31–33. Oba użyte przez badacza określenia – typowy i mieszczański – nie znajdują żadnego rozwinięcia w krótkiej charakterystyce twórczości Schobera. Nie wiemy zatem ani o jakiej typowości tu mowa (co stanowi dla niej punkt odniesienia), ani o jaki rodzaj formacji humanistycznej tu chodzi (podział humanizmu na mieszczański i niemieszczański wydaje się co najmniej wątpliwy i mało przekonujący). Por. idem, *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową na Pomorzu w XVI i XVII wieku*, Kraków–Wrocław–Warszawa 1969, s. 200–202.

⁵ Ολβίοπολις, seu civitas beata autore M[agistro] Huldrico Schobero, ad Henricum Strobandum Burggrabium et Consulem Toruniensem, Lipsiae 1592.

⁶ H. Rietz, *Burmistrz Henryk Stroband (1548–1609) twórca Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, [w:] *Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1972, s. 13–39; *Henryk Stroband (1548–1609) – burmistrz toruński. W czterechsetną rocznicę śmierci*, red. K. Mikulski, Toruń 2010.

⁷ Pełny tytuł: *Poematum M[agistri] Huldrici Schoberi libri III, hoc est chariesteriorum cum propempticis auctori scriptis, sacrorum, genethliacorum, quibus praemissa sunt elogia Toruniae Borussorum et Senatu eiusdem urbis*, Torunii: excudebat Andreas Cotenius, Anno MDXCII. Zob. F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982, s. 127; J. Milewska-Kozłowska, *O dwóch sygnietach drukarskich z herbem Torunia z XVI i XVII wieku*, „Rocznik Toruński” 28 (2001), s. 141–148; E. Chruška, *Tres turres sunt tres arces... Rola toruńskiego herbu w poezji Ulryka Schobera*, „Terminus” XV (2012), s. 178–189. Wykorzystanie na kartach tytułowych obu tomów wydanych w tym samym roku herbu Torunia było przemyslanym zabiegiem Schobera, który identyfikował się w ten sposób nie tylko ze swą nową ojczyzną, lecz także z polityką rady miejskiej.

starte ramiona anioła podtrzymują duży i bogato zdobiony kartusz herbowy. Na tarczy można zobaczyć mury miejskie (z wyraźnie zaznaczonym krenelażem) z trzema basztami o identycznej wysokości i otwartą w połowie bramą (brona podniesiona do połowy). Znaczenie herbu objaśniają dwie inskrypcje⁸. Pierwsza umieszczona nad kartuszem głosi, że przezorna mądrość rządzących umacnia miasta murem zwieńczonym wieżami. Druga, wpisana w obwód tarczy, wyjaśnia znaczenie trzech elementów składających się na tę przemyślaną konstrukcję heraldyczną: brama – Toruń otwiera drogę do Prus, trzy wieże – jest pilnie strzeżony, anioł – słynie z pobożności.

W 1591 roku wspomniany burmistrz Torunia, Stroband, przedstawił radzie miasta memoriał *Von Befestigung der Stadt Thorun*, w którym wskazywał na konieczność rozpoczęcia prac nad nowymi fortyfikacjami miejskimi. Jedną z przywołanych przez niego sentencji, która miała przydać jego polityce blasku starożytnych ojców wielkich i małych ojczyzn, była następująca maksyma: „Szczęśliwe miasto, które w czasie pokoju lęka się wojen” (*Felix civitas, quae tempore pacis timet bella*). Stanowiła ona parafrazę dobrze znanego przysłowia łacińskiego *Si vis pacem, para bellum* – „Jeśli pragniesz pokoju, gotuj się do wojny”, wywodzonego z *Praw Platona* (628c-e), lecz zapisanego po raz pierwszy przez Wegecjusza, historyka rzymskiego zainteresowanego wojskowością, w trzeciej księdze traktatu *De re militari* (*O sztuce wojennej*). Ta właśnie sentencja, przypominająca danej społeczności ludzkiej (*civitas*) o ciągłym zagrożeniu wojną, stała się przedmiotem szeroko rozumianej parafrazy metrycznej,

⁸ (1) „Provida turrigeris sapientia moenibus urbes firmat et in media classica pace timet” – „Przezorna mądrość umacnia miasta murami z wieżami i w czasie pokoju lęka się trąb wojennych”; (2) „Porta Borussorum clavem docet esse Torunam, munitam turres, angelus esse piam” – „Brama uczy, że Toruń jest kluczem do Prus, wieże – że jest obwarowany, anioł – że jest pobożny”. Parafrazą pierwszej inskrypcji jest dystych VIII z tomu *Olbiopolis* (k. A6): „Provida turrigeris sapientia moenibus urbem / Firmat et in pacis comparat arma sinu” – „Przezorna mądrość umacnia miasto murem z wieżami i w czasie pokoju gotuje się do wojny”. Wszystkie przekłady, jeśli nie zaznaczono inaczej, są mojego autorstwa.

inwencyjnej i elokucyjnej Schobera. *Olbiopolis*, „majstersztyk sztuki wierszotwórczej” (określenie Stanisława Tynca), jest bowiem zbiorem 499 (według Tynca 486)⁹ różnej długości utworów, którym początek dała maksyma o szczęśliwym i przezornym mieście.

Poetycki tom Schobera może być interesujący dla historyka retoryki z dwóch powodów. Po pierwsze, stanowi ciekawy ślad recepcji teorii retorycznej Melanchtona na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej (podział figur retorycznych na trzy grupy). Po drugie, daje pewne wyobrażenie o nauce sztuki wymowy w gimnazjum toruńskim (przykład dla uczniów do naśladowania i materiał do samodzielnych parafraz). Katalogowi tropów oraz odpowiednio uporządkowanych figur retorycznych, rozwijających myśl Strobanda i jego bliskiego współpracownika, Schobera, chciałbym przyjrzeć się nieco bliżej. Napierw przedstawię kompozycję zbioru, a następnie omówię kilka wybranych tropów i form językowych w świetle przepisów elokucji retorycznej.

Tom poezji, który ukazał się w odległym od Torunia Lipsku, gdzie poeta studiował przez sześć lat, pogłębiając swą wiedzę na temat poetyki i retoryki, sprawia komentatorom jego poezji pewne problemy interpretacyjne. Dla Stanisława Tynca, monografisty życia oraz twórczości poety z Lubina, zbiór ten świadczy o jego „pogodzie ducha i niefrasobliwości”¹⁰ i dlatego nie wpisuje się w kreślony przez badacza grubą kreską obraz Schobera jako zamyślonego, poważnego, a nawet posępnego wieszca. Dla Bronisława Nadolskiego, który nie ukrywa swego zaskoczenia tak dziwnym pomysłem, omawiany tomik odznacza się pewnym wirtuozostwem, lecz nie ma

⁹ Por. deklarację poety ze wstępu do czytelnika: „Quam ego simul atque viderem versuum pariter atque sententiae dignitate inductus, cum autore me committere coepi, neque semel dumtaxat, ut ille, sed quingenties, opinor, exprimere studui, expressurus Deo bene favente, toties brevi, ut compleatur chalias, non quod palmarium auferre posse confidam, sed gravioribus de causis, quas in sequenti carmine leviter attigi” (k. A3v–A4). Zob. L. Witkowski, *Poeci nowolacińscy Torunia*, Warszawa 1958, s. 16.

¹⁰ S. Tync, *Ślązak Ulryk Schober...*, s. 148.

w nim „żadnej poetyczności”¹¹. Tymczasem dzieło to, rozpatrywane w nieco szerszym kontekście wczesnonowożytnej praktyki literackiej, zwłaszcza tej związanej z działalnością edukacyjną (pedagogiczną), traci wszelkie uroki niespotykanej osobliwości czy akademickiego dziwactwa. Wystarczy przypomnieć, że Erazm z Rotterdamu rozwinął i upowszechnił na początku XVI wieku¹² ideę zasobu słów i rzeczy (*copia rerum ac verborum*), którą odnalazł w podręczniku Kwintyliana (*Inst. orat.* X.1.5)¹³. Nie ograniczył jej wyłącznie do amplifikacji, ale uczynił kluczową kategorią wystąpienia – ideałem, który trzeba było urzeczywistnić. Według rzymskiego nauczyciela doskonała wymowa wyróżnia się bogactwem, dostatkiem i obfitością zarówno w odniesieniu do inwencji, jak i elokucji. Dobremu mówcy (a także poecie) nigdy nie brak słów ani argumentów. Humanista z Czerwonej Grobli dał przy tym swoim uczniom przykład konkretnego ćwiczenia stylistycznego, parafrazując niemal na 150 różnych sposobów prostą myśl: „twój list sprawił mi dużą przyjemność” (*tuae litterae me magnopere delectarunt*)¹⁴. Erazmiańską ideę zasobu słów i rzeczy przejął później Filip Melanchton, który należał zdaniem Ann Moss¹⁵ (razem z Rudolfem Agricolą) do grona największych zwolenników kolekcjonowania sentencji i tworzenia tzw. książek „miejsc wspólnych”.

¹¹ B. Nadolski, *Poezja renesansowa na Pomorzu...*, s. 32. Wyznacznikiem owej poetyczności ma być, jak można sądzić, irracjonalne natchnienie poetyckie i siła autentycznego przeżycia czy uczucia.

¹² Ślady podobnego myślenia o retoryce możemy odnaleźć w liście Rudolfa Agricoli o programie studiów do Jakuba Barbireau (Barbirianusa), *De formando studio, epistola ad Iacobum Barbirianum*, Paryż 1550.

¹³ W. Szelińska, *Książka Erazma z Rotterdamu w środowisku krakowskim w XVI wieku*, Kraków 1990, s. 59; Th. Sloane, *Schoolbooks and Rhetoric: Erasmus's Copia, „Rhetorica”* 9 (1991), s. 113–129.

¹⁴ Desiderius Erasmus Roterodamus, *De duplici copia verborum ac rerum commentarii duo plerisque in locis aucti*, Argentorati: excudebat Ioannes Knoblochus, MDXXV, Mense Decembri, ks. I, rozdz. XXXII, k. C4–C8.

¹⁵ A. Moss, *Książki „miejsc wspólnych” w szkole*, przeł. M. Skwara, [w:] *Retoryka*, red. M. Skwara, Gdańsk 2008, s. 169–171.

„Nie ma nic bardziej godnego podziwu i wspaniałego – jak pisał Erazm¹⁶ – od mowy bogatej dzięki pewnemu zasobowi myśli i słów przelewających się niczym w złotym strumieniu”. Schober doskonale znał tę metaforyczną sentencję Rotterdamczyka i dlatego wiedział, że wymowność zakłada umiejętność mnożenia argumentów, toposów, sentencji, tropów i figur czasami nawet ponad konieczność. Ekonomia myślenia rzadko kiedy oznacza w retoryce zwięzłość wypowiedzenia. Możemy wyróżnić w *Olbiopolis* dwa uporządkowane katalogi. Pierwszy, któremu patronuje poetyka, obejmuje zbiór miar wierszowych używanych w poezji greckiej i łacińskiej – od dystychu elegijnego (w rozmaitych wariantach stroficznych: dystychy, tetrastychy, heksastychy, oktostychy, dodekastychy), niewątpliwie ulubionego metrum Schobera, przez dymetry i trymetry jambiczne, trocheiczne, daktyliczne oraz heksametr heroiczny, aż do miar złożonych (*metra composita*), rozpoczynających się od jambu, trocheja, daktyla, anapestu, chorijambu, jonika większego i peonu. Drugi katalog, utworzony pod znakiem retoryki (ściślej: elokucji retorycznej odpowiedzialnej za warstwę językową mowy), zawiera tropy i trzy zbiory figur wypowiedzenia. Jedną sentencję, parafrazę łacińskiego przysłowia, przepisał w ten sposób Schober na prawie pięćset różnej długości wierszy. Dzięki różnym schematom metrycznym i figuratywnym myśl o nieustannych przygotowaniach do wojny została wielostronnie rozwinięta i znacznie bardziej pogłębiona.

W tomie noszącym znaczący tytuł *Olbiopolis, czyli miasto szczęśliwe*, zamieścił Schober także cztery utwory okolicznościowe, któ-

¹⁶ Desiderius Erasmus Roterodamus, *De duplici copia...*, ks. I, rozdz. I, k. A: „Ut non est aliud vel admirabilius vel magnificentius quam oratio divite quadam sententiarum verborumque copia aurei fluminis instar exuberans, ita res est profecto quae non mediocri periculo affectetur, propterea quod, iuxta proverbium: Non cuius homini contingit adire Corinthum” – „Jak nie ma nic bardziej godnego podziwu i wspaniałego od mowy bogatej dzięki pewnemu zasobowi myśli i słów przelewających się niczym w złotym strumieniu, tak z pewnością jest to rzecz, której nie można osiągnąć przy małym doświadczeniu zgodnie z tym, co mówi przysłowie: Nie każdego stać na podróż do Koryntu [Horat. *Ep.* I.17.36]”.

re choć formalnie nie stanowiły parafrazy starożytnej sentencji, to znakomicie wpisywały się w swoistą poetykę afektowanej uczoności i dobrze znaną retorykę rodzaju popisowego. Wspomnę w kilku słowach tylko o dwóch z nich. *Kollegium Muz i Charyt z życzeniami pomyślności, aby nowy rok był szczęśliwy i pomyślny* (*Collegium Musarum et Charitum cum appreciatione faustitatis novique anni felicitis et fausti*)¹⁷ to rozbudowana laudacja burmistrza Strobanda, mecenasa, reformatora i opiekuna toruńskiego gimnazjum, którego cnotę, wiedzę i doświadczenie wysławiają poszczególne Muzy i Charyty, życząc mu dobrej sławy, lat Nestorowych i ludzkiej wdzięczności.

Nieco inny charakter ma utwór adresowany do przyjaciela poety, Marcina Trisnera z Budziszyna, pastora i teologa związanego z kalwinizmem, napisany z okazji jego imienin (11 listopada), o czym dowiadujemy się z krótkiej elegii¹⁸ poprzedzającej właściwy tekst *Symbolu Pana Marcina Trisnera* (*Symbolum Domini Martini Trisneri*)¹⁹.

¹⁷ Oto pełny tytuł tego utworu: *Collegium Musarum et Charitum cum appreciatione faustitatis novique anni felicitis et fausti ad Henricum Strobandum Consulem et Scholarcham Toruniensem* (k. E6v–E8). Wiersz rozpoczyna wspólne wystąpienie Muz i Charyt, następnie każda z bogiń przemawia osobno (najpierw Muzy: Klio, Euterpe, Talia, Melpomene, Terpsychora, Erato, Polihymnia, Urania i Kalliope, później Charyty: Aglaja, Eufrozyne i Taleja). W zakończeniu występują znów wszystkie razem i jako chór „boskiego potomstwa Jowisza” (*dia propago Iovis*) zwracają się do adresata. Okolicznościowy charakter wiersza, jego forma dydaktyczna (katalog Muz i Charyt), a także podkreślenie roli Strobanda jako mecenasa toruńskiego gimnazjum pozwalają przypuszczać, że był recytowany publicznie w murach szkoły przez uczniów być może nawet w obecności samego burmistrza.

¹⁸ *Ad Reverendum virum, Dominum Martinum Trisnerum* (k. Fv). W elegii tej poeta wzywa i prosi Muzy, aby udały się w jego imieniu do przyjaciela i wręczyły mu niewielki podarek w postaci okolicznościowego wiersza: „Sed ne subducatur nostris se Gratia Musis, / Gratia si desit, carmina crimen habent. / Per vos, autores matresque poeseos oro, / Pieriamque scholam, Castaliumque nemus. / Ite, meum donate meo leve munus amico, / Nostis eum dulci carmine suesse capi. / Sed primum largam (sic mos) optate salutem, / Talia dein presso sundite verba sono. / Haec tibi Schoberus confecta, favente Minerva / Mittit et excipias munera parva rogat”.

¹⁹ *Symbolum Domini Martini Trisneri metris Horatianis expressum. In silentio et spe erit fortitudo vestra*. Po 19 krótkich wierszach napisanych w metrach używanych

Otwiera go sentencja zaczerpnięta z proroctwa Izajasza: „w ci-
szy i ufnosci leży wasza siła” (*In silentio et spe erit fortitudo vestra*,
Iz 30,15), którą Schober wielokrotnie parafrazuje i opracowuje in-
wencyjnie, korzystając z Horacjańskich (i nie tylko, jak się później
okazuje) miar wierszowych. Dla renesansowych poetów i nauczycieli
poetyki polimetria Horacego oznaczała nie tyle ograniczającą formę
języka poetyckiego (mowa wiązana), ile raczej pełną swobodę twór-
czą w dziedzinie artystycznego posługiwania się słowem (wielość
i różnorodność metryczna). Wiedział o tym zarówno każdy poeta
uczony, jak i początkujący uczeń Apollina. Z tego powodu Szymon
Szymonowic, rówieśnik Schobera związany w tym czasie z kanc-
lerzem Zamoyskim, wyraźnie zaznaczył na karcie tytułowej dzie-
ła *Flagellum Livoris* (*Bicz na Zazdrość*, Kraków 1588)²⁰, poetyckiej
mitologii Zazdrości prześladowanej od początku świata cnotliwych
i słynących z mądrości mężów (w tym wpływowego kanclerza), że
posłużył się prawie wszystkimi miarami wierszowymi Horacego.
Pozostawiał w ten sposób czytelnika z nieodpartym wrażeniem, że
autor ód łacińskich, które trzymał właśnie w ręce, jest przynajmniej
pod względem warsztatu poetyckiego równy samemu Wenuzyjczy-
kowi, *Horatius alter*.

Horacjański obraz lutnisty, który wciąż myli strunę²¹, pojawia się
w liście dedykacyjnym skierowanym do burmistrza Strobanda, ła-

przez Horacego (k. F2–F3), pojawia się 11 skomponowanych w innych miarach
wierszowych (k. F3v–F4). Warto odnotować, że 5 z nich napisał Schober dystychem
elegijnym.

²⁰ *Flagellum Livoris continens omnia fere metrorum genera, quibus usus est Ho-
rati*, Cracoviae: ex Officina Lazari, Anno Domini MDLXXXVIII. Por. Sz. Szymo-
nowic, *Flagellum Livoris / Bicz na Zazdrość*, wyd., przeł. i komentarzami opatrzyła
E. Kolbus, Lublin 2004. Por. J. Budzyński, *Horacjanizm w liryce polsko-łacińskiej re-
nesansu i baroku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, s. 112–114.

²¹ Horat. *Ars poet.* 355–356: „et citharoedus / ridetur, chorda qui semper oberrat
eadem” – „z lutnisty się śmieją, co myli wciąż strunę”, przeł. A. Lam; Horacy, *Dzieła
wszystkie*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzył A. Lam, Warszawa 1996, s. 247.

skawego Mecenasa²², który namówił Schobera do ogłoszenia *Olbiopolis* drukiem:

Et ut fastidium lectori minuerem, non eadem ubique chorda oberravi, sed exemplis, similibus, iconibus, contrariis, quasi embammatis quibusdam condivi et luculenta varietatis veste ornavi, ut discipulis nostris, quibus hoc exercitationis genus longe, mehercule, fructuosissimum diligenter commendaveram, meo exemplo viam ipse praeirem et ipsorum pariter atque meis studiis consulerem. Ut quid enim dissimulem, quod palam est, ingenium, iudicium, memoriam denique res et verba auget ea res mirum, quantum. In tenui labor est at non tenuis utilitas. Experientiam appello testem (k. A2–A2v).

[I abym mógł złagodzić czytelnikowi znudzenie, nie za każdym razem myliłem strunę, lecz przyprowadziłem [wszystko] przykładami, podobieństwami, obrazami, przeciwieństwami niczym jakimiś sosami i przyozdobiłem wspinałą szatą różnorodności, abym mógł naszym uczniom, którym starannie przekazałem ten rodzaj wielce, na Herkulesa, najpożyteczniejszego ćwiczenia, wskazać drogę swoim przykładem i zatroszczyć się zarówno o nich, jak i o swoje studia. Jeśli jednak coś przeoczyłem, co jest czymś niewątpliwym, to rzecz ta niezwykle wzbogaca o wiele talent, osąd, pamięć, a także słowa i rzeczy. W małej rzeczy jest praca, lecz niemała korzyść. Świadkiem mi doświadczenie.]

Abym nie naśladować błędów poety nieznającego reguł sztuki poetyckiej, sięgnął Schober po niemal wszystkie możliwe środki retorycznej amplifikacji (przykłady, podobieństwa, obrazy, antytezy). Piotr Mosellanus (Schade) związany z uniwersytetem w Lipsku przy-

²² „Tibi vero Mecenas hoc abortientium Musarum ἔκτρομα dicare visum est. Non tantum, quia tu, ut ederetur, suasisti, verum etiam quia meruisti vir ad patriae ornamentum et emolumentum ita sane propensus, ut qui maxime, nam quid ego de litteris dicam? Quarum splendor ne deleatur, feliciora ingenia consilio, re et opera adiuuare numquam desinis. Sed haec et alia, quae sine assentationis suspitione vix percensuerim, posteris memoranda reliquo” (k. A2v). W zakończeniu listu ucieka się Schober pod opiekę patrona swego dzieła: „Contra tales ex Momi et Aristogitonis familia oro te, Patrone, mihi ut adsis efficiasque quantum tua fert facultas, ut hic incastigatus ille quidem, quippe ex tempore natus, nequaquam tamen inutilis, ut spero, ludentis ingenii foetus in bono lumine a bonis videatur” (k. A3).

pominał, że należy używać tropów i figur wysłowienia z umiarem, niczym jakiś przypraw (*condimenta*)²³, które ulepszą i podkreślają smak potrawy. W trosce o rozbudzenie zainteresowania czytelników i uniknięcie nużącej monotonii (ta sama myśl w różnych wariantach tekstowych) dołożył wszelkich starań, aby urzeczywistnić podstawową zasadę antycznej sztuki wymowy głoszącą, że różnorodność (*varietyas*) sprawia odbiorcom (a także samemu autorowi) przyjemność. Szczególne miejsce wśród czytelników *Olbiopolis* zajmują zdaniem poety uczniowie toruńskiego gimnazjum, którzy otrzymają swego rodzaju podręcznik poetyki i retoryki praktycznej, napisany przez ich nauczyciela. Różne odmiany parafrazy były w szkole humanistycznej głównym ćwiczeniem rozwijającym umiejętność zasobnego w słowa i ozdobnego dzięki rozlicznym figurom mówienia. Naśladując praktykę swego wykładowcy poetyki, uczniowie będą mogli tworzyć własne katalogi metrycznych i językowo-stylistycznych przeróbek znanych sentencji. Horacjański obraz złego lutnisty, który nie potrafi wydobyć z lutni słodko brzmiących pieśni, dopełnia parafraza słów Wergiliusza „w małej rzeczy praca, lecz niemała sława” (*in tenui labor at tenuis non gloria*)²⁴), które pod piórem Schobera wyrażają myśl o małej rzeczy, lecz dużej użyteczności. Rzeczą tą jest oczywiście zbiór *Olbiopolis*, nazwany zgodnie z topiką skomności autorskiej „płodem poronionych Muz” albo „płodem bawiącego się umysłu”.

We wstępie adresowanym do czytelnika wpisuje Schober zbiór parafraz o mieście szczęśliwym w znacznie szerszy kontekst społeczno-kulturowy:

Quis non Homeri ingenium, ut in aliis paene omnibus, sic in Achillis clypeo exprimendo, magnum atque admirabile iure omni suspiciat? Effinxit ille civitates duas, alteram belli, alteram pacis et illas quidem in summi viri clypeo effinxit, nimirum ut populorum rectoribus utriusque ex aequo suscipien-

²³ Por. W. Ryczek, *Renesansowe teorie figurytywności: Peter Schade (Petrus Mosellanus)*, „Pamiętnik Literacki” CIV (2013), z. 3, s. 155.

²⁴ Sentencja pochodzi ze wstępu do czwartej księgi *Georgik* (IV.6) dotyczącej pszczół.

dam esse curam ostenderet. Prudenter igitur Amplissimus Senatus Toruniensis eiusdem generis sententiam hanc: *Felix civitas, quae pacis tempore bella timet*, pulcherrimamque eius paraphrasin versibus sane quam luculentis elaboratam curiae parietibus aureis inscribi litteris curavit (k. A3v).

[Któż nie podziwia wielkiego i wyjątkowego pod każdym względem talentu Homera, wyrażającego się tak w tarczy Achillesa, jak i niemal każdej innej rzeczy? Przedstawił on dwa miasta, jedno w czasie wojny, drugie w czasie pokoju, i przedstawił je na tarczy tego najwybitniejszego męża, aby pokazać bez wątpienia rządzącym ludami, że trzeba się tak samo troszczyć o jedno i drugie. Najdostojniejsza Rada Torunia rozsądnie więc zatroszczyła się, aby tę sentencję należącą do tego samego rodzaju: *Szczęśliwe miasto, które w czasie pokoju lęka się wojen*, i jej najpiękniejszą parafrazę stworzoną dzięki niezwykle znakomitym wierszom wypisać złotymi literami na murach ratusza.]

Na prośbę bogini Tetydy, troskliwej matki Achillesa, boski kowal Hefajstos chwyta za kowadło i pogrążony w milczeniu zapęłnia pustą przestrzeń tarczy obrazami układającymi się w miniaturę wszechświata. W położonym w samym centrum okręgu umieścił wyobrażenia ziemi, morza i nieba. Następnie przedstawił dwa piękne miasta (πόλεις καλὰς) zamieszkiwane przez obdarzonych mową ludzi. Pierwsza z tych ludzkich społeczności – miasto pokoju (*Iliada* XVIII.490–507) – to obraz ukazujący dwie sceny z miejskiego życia. Na obrzeżach miasta trwają właśnie przygotowania do uczty weselnej. Wśród odgłosów radosnej muzyki roztańczony korowód gości prowadzi oblubienicę do domu oblubieńca. W tym samym czasie na rynku zbierają się sędziowie, aby wydać wyrok w sprawie dwóch mężczyzn spierających się o okup za mężobójstwo. Druga ze wspólnot wyrzeźbionych przez Hefajstosa – miasto wojny (*Iliada* XVIII.508–518) – to obraz oblężonego miasta, którego murów bronią nawet kobiety, dzieci i starcy. Dowódcy oddziałów wojskowych nacierających na obwarowany gród pragną złupić jego skarby i zrównać go z ziemią. Wszystkim walczącym przewodzi Ares i Atena „w złociste szaty ubrani”. Jeśli uznać obie omówione ekfrazy za wypowiedzi metatekstowe, to możemy powiedzieć, że dwie płaskorzeźby wykonane boską ręką Hefajstosa (dwa obrazy odmalowane

przez poetę słowami) odsyłają nas do dwóch eposów Homera. Miasto pokoju to synekdocha *pars pro toto* *Odysei*, miasto wojny – *Iliady*. Oba poematy heroiczne przekształcają się w ten sposób w panoramiczne i uniwersalne obrazy z życia ludzkiej społeczności. Zgodnie z mitem miasta szczęśliwego, podtrzymywanym przez Diona Złotoustego, Olbiopolici mieli przechowywać w pamięci epos Homera o oblężonej Troi. Mieszkańcy miasta rozkwitającego w czasie pokoju uczynili swym hymnem pieśń opiewającą miasto wojny. Myślenie to legło u podstaw projektu pedagogicznego Schobera, zarysowanego w zbiorze parafraz sentencji o przezornym oraz zapobiegliwym mieście. Jego uczniowie, czytając i komentując *Iliadę* (na przykład opis tarczy Achillesa) oraz *Olbiopolis*, odbierali solidną lekcję wychowania obywatelskiego. Wiązało się ono również z polityką rady miejskiej, którą w dużej mierze kształtował przedsiębiorczy burmistrz Strobant. Okres pokoju i dobrej koniunktury gospodarczej trzeba było jak najszybciej wykorzystać do odpowiedniego przygotowania Torunia na czas wojny.

Wśród przyczyn powstania zbioru *Olbiopolis* wymienia Schober również zabawę poetycką, która miała przede wszystkim cel dydaktyczny:

Nimirum et hoc boni doctoris est per lusum nonnumquam et iocum discentium inservire commodis. Lusit Ausonius in *Gripho*, in *Technopaegnio*, in *Centone*, alii in aliis. Quod illis integrum fuit, cur non esse debuerit mihi? Oro igitur te, candide lector, ut ludicram Olbiopolin meam, quae fortasse paulo modestior est, quam Alexarchi apud Athenaeum Uranopolis, aequis oculis adspicias et si quid in numeris, in rebus, in verbis, in aliis desideraveris, uno verbo tibi responsum sit: lusi (k. A4).

[Niewątpliwie i to jest cechą dobrego nauczyciela, że może czasami przynieść przez żart i zabawę korzyści uczniom. Ausoniusz bawił się w *Zagadke*, *Igraszce sztuki* i *Centonie*; inni w innych utworach. Co im było wolno, dlaczego mi miałyby nie być? Proszę cię zatem, łaskawy czytelniku, abyś moją żartobliwą Olbiopolis, która jest być może nieco skromniejsza od Uranopolis Aleksarchosa u Atenajosa, oglądał takimi samymi oczami, a jeśli będziesz czegoś oczekiwał od tych miar wierszowych, rzeczy, słów i innych rzeczy, odpowiedzią będzie ci jedno słowo: bawiłem się.]

Od poważnej pedagogiki spod znaku humanizmu obywatelskiego przechodzi Schober do swobodnej zabawy i gry literackiej humanistycznego poety, który naśladuje pod tym względem twórczość Auzoniusza z Burdigali (Bordeaux)²⁵ zajmującego się przez pewien czas nauką gramatyki i retoryki w swoim rodzinnym mieście. Przypisywano mu powszechnie w okresie renesansu autorstwo prozaicznych streszczeń (*periochae*) poszczególnych ksiąg obu eposów Homera. Schober przywołał trzy utwory Auzoniusza ze zbioru *Idyllia*, które stanowiły eksperymenty i zabawy poetyckie. Kilka słów o każdym z nich. W wierszu *Zagadka liczby trzy* (*Griphus ternarii numeri*), adresowanym do rzymskiego mówcy i senatora Symmachusa, wylicza poeta rzeczy związane z tytułową liczbą trzy (na przykład Charyty, Erynie, Harpie, Gorgony, style wymowy: attycka, azjańska i rodyjska, wojny punickie, główne części filozofii: naturalna, moralna i logiczna). Zbiór opatrzony tytułem *Igraszka sztuki* (*Technopaegnon*), dedykowany prokonsulowi Pacatusowi i przyjacielowi Paulinowi, zawiera krótkie utwory poetyckie rozpoczynające się oraz kończące wyrazami jednosylabowymi²⁶. I wreszcie *Centon weselny* (*Cento nuptialis*)²⁷, jedno z najsłynniejszych dzieł Auzoniusza,

²⁵ Por. A.D. Booth, *The Academic Career of Ausonius*, „Phoenix” 36 (1982), s. 329–343.

²⁶ W jednym z utworów z tego zbioru (*Versus monosyllabis coepti et finiti ita, ut a fine versus ad principium recurrant*) ostatni monosylabiczny wyraz w danym wersie powtarza się na początku wersu następnego, por. „Res hominum fragiles alit et regit et perimit fors. / Fors dubia aternumque labans, quam blanda foveat spes. / Spes nullo finita aevo, cui terminus est mors. / Mors avida (...)”, D. M. Ausonius, *Opera*, recognovit brevique annotatione critica instruxit R.P.H. Green, Oxonii MCMXCIX, s. 197. Poza tym pierwsze i ostatnie słowo wiersza jest takie samo.

²⁷ T. Krynicka, *Starożytny łaciński centon. Próba przybliżenia na przykładzie „Centonu weselnego” Auzoniusza*, „Vox Patrum” 32 (2012), t. 57, s. 361–380. Warto przypomnieć, że Auzoniusz przedstawił również dość szczegółowy opis nocy poślubnej, który stworzył wyłącznie za pomocą cytatów z twórczości Wergiliusza. Ta poetycka deskrypcja okazuje się w tym przypadku parodią stylu rzymskiego wieszczka, zwłaszcza wtedy, gdy czytelnik zna pierwotny kontekst użytych przez Auzoniusza fraz i wyrażań.

to epitalamium utkane w całości z cytatów zaczerpniętych z poezji Wergiliusza. Słowo centon, które dało nazwę określonym tekstom literackim, oznacza etymologicznie płaszcz pozszywany z kawałków innych tkanin. Wszystkie z przywołanych przez Schobera utworów poety z Burdigali miały wskazywać na długie trwanie tradycji zabawy poetyckiej, która oznaczała najczęściej w ramach twórczości opartej na imitacji starożytnych autorów grę intertekstualną.

„Mają Muzy – jak o tym przekonywał Auzoniusz – swoje zabawy”²⁸. Jedną z nich mogła być szeroko rozumiana parafraza otwarta na różnorodne przekształcenia metryczne i językowe. Dała ona początek Olbiopolis (miastu szczęśliwemu), którą Schober zestawia z Uranopolis (miastem niebiańskim), założoną przez Aleksarchosa, brata Kassandrosa, byłego króla Macedonii. Wzmiankę o tym mitycznym grodzie przekazał nam Atenajos z Naukratis w dziele pod tytułem *Uczta mędrców* (*Deipnosophistae* 98d–e)²⁹. Ponadto z przytoczonej przez autora relacji historyka Heraklejdesa Lembosa dowiadujemy się, że Aleksarchos słynął z niezwyklej inwencji językowej. Przejawiała się ona we wprowadzeniu do języka mieszkańców Uranopolis stałych określeń o charakterze peryfrastycznym (kogut stał się na przykład „porannym krzykaczem”, a fryzjer – „strzygącym śmiertelników”). W obu miastach powołanych do istnienia w świecie tekstu przez Aleksarchosa i Schobera dużą rolę odgrywał zatem język i retoryczna umiejętność jego przekształcania.

W krótkim wierszu do czytelnika pisany dystychem elegijnym przedstawił poeta w najpełniejszy sposób możliwe korzyści płynące dla czytelników – zwłaszcza uczniów poznających dopiero przepisy poetyki i retoryki – z lektury *Olbiopolis*:

Qui legis hoc totiens expressum carmine lemma,
Noveris, utilitas quod mihi caussa fuit.
Hoc lusu utilius vix quidquam credo iuventae,

²⁸ D.M. Ausonius, *Opera...*, s. 24 (*Ad nepotem Ausonium*).

²⁹ Atenajos, *Uczta mędrców*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzyli K. Bartol i J. Danielewicz, Poznań 2012, s. 244.

Docti me norunt indubitata loqui.
Lumen iudicio, vis menti, copia verbis,
Rebus et ubertas inde beata venit.
Artibus hinc fructus puerilibus, inde patescit
Omne figurarum, carminis omne genus.
Haec et plura meas suadent ita ludere Musas,
Non ventosa mihi fama petita fuit.
Absit ab ingenio iactantia vana modesto,
Ostentare suas est levitatis opes (k. A4v).

[Czytając ten tylekroć wierszowany napis,
Wiedz, że moją przyczyną użyteczność była.
Nie wiem, czy jest coś od tej gry pożyteczniejsze
Dla młodych, a uczeni wiedzą, że mam rację.
Dla sądu – blask; umysłu – moc; słów, rzeczy – zasób,
Stąd też błogosławiona pochodzi obfitość.
Stąd korzyść dla młodzieńczych nauk, stąd się bierze
Wszelaki rodzaj figur, wszelki rodzaj pieśni.
Mym Muzom wiele rzeczy radzi tak się bawić
I nienadęta sława mnie o to prosiła.
Niech nie będzie przy skromnej myśli marnej pychy;
Chwalenie się bogactwem jest czymś lekkomyślnym.]

Poetyką zbioru niemal pięćuset parafraz Schobera rządzi retoryka amplifikacji (powiększenia i zwielokrotnienia) oparta na zasadzie metryczno-językowej wariacji. Umożliwia ona zastosowanie idei zasobu słów i rzeczy, która znajdowała się w samym centrum humanistycznego myślenia o elokwencji, w konkretnym użyciu języka. Dzięki temu mógł poeta opracować uporządkowany inwencyjnie i kompozycyjnie podręcznik poetyki i retoryki praktycznej, w którym znalazły się miary wierszowe i figury retoryczne wraz z odpowiednimi przykładami. Czytając tom Schobera, poetycki podręcznik poetyki i zretoryzowany podręcznik retoryki, uczeń musiał samodzielnie zrekonstruować zasadę rządzącą tworzeniem i działaniem danego sposobu mówienia. Lektura ta wymagała czasami niemałej wiedzy i zakładała umiejętność interpretacji. Świadomość bogactwa językowego nakazuje poecie przynajmniej na poziomie autorskiej deklaracji skromność i pokorę, połączone z wyzbyciem się

(retorycznym oczywiście) pragnienia sławy. Trudno tymczasem o jedno i drugie w zbiorze, który od samego początku powstawał pod znakiem ostentacyjnej demonstracji biegłości w dziedzinie sztuki poetyckiej.

We wczesnonowożytnej Europie powstało kilka podręczników wymowy, które poświęcone były wyłącznie zagadnieniom elocucji. Do najczęściej przedrukowywanych należały rozprawy takich autorów, jak: Antonio Mancinelli (*Carmen de figuris*, Rzym 1489), Jean Despautère (*De figuris*, Lowanium 1512), Peter Schade (Mossellanus, *Tabulae de schematibus et tropis*, Frankfurt nad Menem 1516), Johannes Reusch (*De tropis orationis et dictionis*, Lipsk 1521), Johannes Susenbrotus (*Epitome troporum et schematum*, Zurych 1540), Simon Verepaeus (*Praeceptiones de verborum et rerum copia*, Kolonia 1582)³⁰. Warto wspomnieć jeszcze o dwóch traktatach o figurach retorycznych, niesłusznie pomijanych przez historyków retoryki, których autorami byli Jakub Górski (*De figuris, tum grammaticis, tum rhetoricis*, Kraków 1560) i Johann Sturm (*De universa ratione elocutionis*, Strasburg 1575). Pisma pedagogiczne i retoryczne tego ostatniego opublikował Schober w pierwszym tomie *Institutio litterata* (Toruń 1586), zwanym nie bez powodu *Sturmianus*. Dla nowego konrektora, który miał przeprowadzić zainicjowaną przez burmistrza Strobanda gruntowną reformę toruńskiego gimnazjum (utworzenie gimnazjum akademickiego), tom ten stanowił manifest pedagogiki humanistycznej kształtowanej zgodnie ze słynną dewizą Struma, łączącą pobożność z uczonością (*pietas litterata*, uczona pobożność).

Na gruncie wymowy podąża jednak Schober nie tyle za podziwianym³¹ Sturmem, uznawanym w krajach Rzeszy Niemieckiej za „dru-

³⁰ Por. P. Mack, *A History of Renaissance Rhetoric, 1380–1620*, Oxford 2011, rozdz. 10. *Manuals of Tropes and Figures*, s. 208–227.

³¹ Po śmierci humanisty (3 III 1589) ogłosił poeta okolicznościowe epicedium, *Threni et epicedia Domini Ioanni Sturmio, communi litterarum parenti et studiorum eloquentiae ac politioris doctrinae in Germania instauratori clarissimo, qui pie decessit 3. die Martii, Anno MDLXXXIX*, Torunii Borussorum, excudebat Andreas Cote-

giego Cyserona”, ile za Melanchtonem, „nauczycielem Niemiec” oraz reformatorem nauczania sztuk wyzwolonych z retoryką i dialektyką na czele³². Świadczy o tym przyjęty przez niego podział i porządek poszczególnych form wysłowienia. Ambicją każdego ze wspomnianych powyżej autorów było opracowanie katalogu podstawowych tropów i figur, sformułowanie ich przystępnej definicji i opatrzenie odpowiednio dobranymi przykładami. Dokładnie tak samo postąpił Melanchton, który w dwóch podręcznikach wymowy (*Institutiones rhetoricae*, 1521; *Elementa rhetorices*, 1529) poświęcił wiele miejsca elokucji, wyliczając i klasyfikując znane figury słów i myśli. Wyróżnił on między innymi siedem tropów (metafora, synekdocha, metonimia, antonomazja, onomatopeja, katechreza i metalepsa). Oddzielnie odmówił osiem rodzajów alegorii (w tym ironię, zagadkę i przysłowie). Wszystkie figury podzielił na gramatyczne (siedem figur) i retoryczne. Te ostatnie uporządkował ponadto w trzech grupach (*ordines*). Pierwsza obejmowała figury związane z pojedynczymi słowami, druga – figury myśli (dziesięć form wysłowienia), a trzecia – figury amplifikacji.

Z teorią retoryczną Filipa Melanchtona zetknął się Schober prawdopodobnie podczas studiów w Lipsku (1577–1583), gdzie pamięć o reformatorze uczelni i autorze wielu podręczników do dialektyki i retoryki była żywa. Korzystał z niej wielokrotnie w swojej poezji, interpretując figuratywnie opisywane rzeczy i zjawiska, jak chociażby w krótkiej elegii o herbie sławnego Torunia (*In insignia inclitae civitatis Toruniensis*)³³ z tomu *Olbio-*

nius, Anno MDLXXXIX, por. L. Jarzębowski, *Druki toruńskie XVI wieku*, Warszawa 1969, s. 94.

³² Por. O. Bartel, *Filip Melanchton w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1961, s. 73–90; J. Tazbir, *Filip Melanchton w pamięci Polaków*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1996, s. 7–16.

³³ Epigramat na herb Torunia otwiera *Księgę elegii podróżnych* (*Hodoeporicorum liber unus*, Toruń 1592) Jana Rybińskiego. W tomie tym znalazł się również pisany dystychem elegijnym wiersz Schobera dla Rybińskiego z okazji objęcia przezeń urzędu sekretarza rady miejskiej Torunia. Por. J. Rybiński, *Księga elegii podróżnych*,

polis, w której wyjaśniał znaczenie ukazanych na tarczy herbowej trzech wież³⁴:

Per turres autem triplex genus utile vitae
 Iure figuratur curia, templa, domus.
 Firma velut celsae sunt propugnacula turres,
 Sic tribus his fulcris moenia salva manent.
 Haec tria si iungas, sunt murus ahenus urbis;
 Nil tribus his iunctis iunctius orbis habet (k. A5).

[Wieże trojaki życia pożyteczny rodzaj
 Właściwie oznaczają: dom, ratusz, świątynię.
 Jak umocniona twierdza są wysokie wieże,
 A dzięki trzem podporom mury będą całe.
 Gdy te trzy łączysz, murem spiżowym są miasta;
 Nic bardziej złączonego od tych trzech złączonych.]

A zatem trzy wieże wyrażają (przedstawiają) pod postacią figury (jak można sparafrazować słowa Schobera), figurują (jak powiedziałby Mikołaj Rej) albo konotują na planie figuratywnym (jak powiedziałby współczesny semiolog) trzy rodzaje ludzkiego życia w społeczności miejskiej, określone przez Schobera trzema nowymi figurami (ściśle mówiąc – metonimiami): ratusz, świątynia i dom (służba miastu, Bogu i drugiemu człowiekowi). Wymagają one oczywiście interpretacji, którą poeta pozostawia czytelnikowi. Autorska i poetycka eksplikacja ukrytego znaczenia figur retorycznych oznacza bardzo często mnożenie kolejnych tropów i innych form wysłowienia.

przeł. E. Buszewicz, wstęp i oprac. E. Buszewicz, W. Ryczek, Warszawa 2015, s. 64–65.

³⁴ Poeta omawia również znaczenie pozostałych elementów herbu Torunia – bramy: „Tres turres, porta cum semipatente, vetustum / Insigne, insigni laude Toruna gerit. / Porta Borussorum portam docet esse Torunam, / Ex quo Germanis nomen adepta fuit. / Altera valvarum semper patet, altera numquam, / Moribus haec clausa est, moribus illa patet”, i anioła „obejmującego wieże”: „Angelus amplexus turres, nisi protegat urbes / Ipse Deus, frustra nos vigilare docet. / Angele consilii magni, tria fulcra Torunae, / Te precor, aeternos Christe tuere dies”.

Na samym początku katalogu figuratywnych parafraz sentencji o mieście szczęśliwym pojawia się dziesięć tropów (metafora, metalepsa, synekdocha, metonimia, katachreza, antonomazja, onomatopeja, alegoria, przysłowie, ironia), czyli wyrażen których „właściwie znaczenie zostało przeniesione na podobną albo pokrewną rzecz”³⁵, jak wówczas, gdy Demostenes – o czym przypomina Melanchton – powiada metaforycznie, że Filip był „upojony wielkością dokonanych czynów”. Do listy siedmiu tropów wyliczonych przez niemieckiego humanistę dopisał Schober alegorię wraz z jej dwoma odmianami (przysłowiem i ironią). Tworząc metaforyczny wariant interesującej go sentencji, sparafrazował znane chociażby z Owidiańskiego mitu o czterech wiekach ludzkości (*Metamorfozy* I.89) i utrwalone kulturowo określenie złotego wieku (*aurea aetas*):

Gdy miłego pokoju upływa czas złoty,
O pokoju szczęśliwe miasto zwykle myśli³⁶.

Metafora złotego czasu (*aurea tempora*) przywodzi na myśl okres pełnego rozkwitu miasta w czasie upragnionego i drogocennego pokoju, ponieważ złoto łączy się z obrazem bogactwa, dostatku i zamożności. Tymczasem interpretacja Schobera zmierza w innym kierunku. Nie wyczerpuje się w pochwalę istniejącego stanu rzeczy (*status quo*), ale staje się głosem w sprawie podjęcia aktywnego działania (na przykład budowy nowych murów miejskich). Mieszkańcy szczęśliwego miasta (Olbiopolici) wykorzystują bowiem złoty czas pokoju, aby zachować go jak najdłużej dla wspólnego dobra.

³⁵ Ph. Melanchton, *Elementorum rhetorices libri duo*, Argentorati: apud Paulum Machaeropoeum, Anno MDLVIII, s. 91: „Graeci vocant τρόπος, cum vox a propria significatione ad rem similem aut vicinam vertitur, ut Demosthenes inquit Philip-pum magnitudine rerum gestarum ebrium esse, hic apparet non retineri propriam significationem ebrietatis”.

³⁶ Transkrypcję wszystkich epigramatów Schobera osnutych wokół poszczególnych tropów i figur zamieściłem w aneksie, dlatego w dalszej części podaję tylko tłumaczenie.

W dystychu zawierającym antonomazję, czyli figurę określającą daną rzecz za pomocą krótkiej definicji, etymologii albo deskrypcji, Schober przypomniał jedno z poetyckich imion boga wojny, Marsa:

Gdy miasta srogi władca oręża przeraził,
Pokój przepędził, mury Trojanie budują.

Określenie „władca oręża” (*armorum arbiter*) pochodzi z poezji Owidiusza (*Fasti* III.73)³⁷ i oznacza Marsa, który przemienia szczęśliwe miasta i spokojne wioski w przerażający teatr działań wojennych. Patronuje bowiem wojnie niesprawiedliwej (inaczej niż Atena) łączącej się z rozlewem krwi, zniszczeniami i niehumanitarnym okrucieństwem. W zakończeniu tego krótkiego epigramatu poeta parafrazuje znane przysłowie „Trojanie zmądrzeli za późno” (*sero sapiunt Phryges*), przypisywane tradycyjnie Liwiuszowi Andronikusowi, tłumaczowi *Odysei* na język łaciński, skomentowane przez Erazma w tomie *Adagiów*³⁸. Gdy władzę nad światem przejmuje srogi i nieprześlągany „władca oręża”, wszelkie działania podejmowane, aby powstrzymać jego krwawy pochód (na przykład budowa czy umacnianie murów miejskich) okazują się spóźnione i daremne. Zdobyta i zrównana z ziemią Troja stała się figurą nieustannego zagrożenia, którego źródłem jest zawsze brak czujności mieszkańców danego miasta.

Do przeciwstawienia wojny i pokoju, które pojawia się w wielu odsłonach językowych na kartach *Olbiopolis*, powrócił Schober w następującym obrazie alegorycznym:

³⁷ Owidiusz posługuje się w tym poemacie podobną antonomazją: „poseł pokoju i wojny” (*pacis et armorum arbiter*) dla nazwania Hermesa, który „skrzydlatą stopą wyrusza w drogę” (*Fasti* V.665–666).

³⁸ Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quattuor*, Basileae: Froben MDLI, s. 33. Erazm przypomina w swoim komentarzu, że Trojanie dopiero po dziesięciu latach wojny zaczęli myśleć o oddaniu Heleny jej prawowitemu mężowi, Menelaosowi.

Kiedy w czasie świętego pokoju komedię
Przyjemną wśród oklasków gromkich odegrano,
Widziałem wiele razy, jak o srogiej twarzy
Nadchodziła tragedia, przyczyna nieszczęścia.

Istotą alegorii jest zdaniem Melanchtona oznaczanie danej rzeczy za pomocą pewnego podobieństwa. Zgodnie z tym retorycznym przepisem postąpił Schober, który powiązał czas pokoju z radosną komedią, czas wojny zaś ze smutną tragedią. Dzięki sieci podobieństw, jakie można wyprowadzić z tych dwóch antytetycznych obrazów, historia w wymiarze zarówno jednostkowym, jak i społecznym okazuje się dialektycznym splotem komedii (komizmu, radości, nadziei) i tragedii (tragizmu, smutku, zwątpienia).

Wariację tropiczną sentencji o szczęśliwym mieście zamyka dystych oparty na ironii, uchodzącej od czasów Kwintyliana za odmianę alegorii, rozumianej jako „coś innego w słowach, coś innego w znaczeniu” (*Institutio oratoria*, VIII.6.44):

Ktoś szczęśliwymi może nazywać te miasta
Spokojne, które zbytek leniwy osłabia.

Schober sięga tu po figurę ironii zwaną antyfrazą, określaną również mianem ironii pojedynczego słowa, która polega na użyciu danego wyrażenia w znaczeniu przeciwnym do wyrażonego dosłownie. Prosta fraza „miasto szczęśliwe”, neutralna semantycznie na pierwszy rzut oka, nabiera jawnie ironicznego znaczenia dopiero w kontekście całego epigramatu. Dzieje się tak wtedy, gdy odnosimy ją do miasta, które osłabia zbytek i lenistwo mieszkańców. Szczęśliwość tej społeczności miejskiej jest zdaniem Schobera złudna oraz pozorna. Albo jeszcze inaczej z wyraźnym wskazaniem różnicy – ironia pojawia się wtedy, gdy epitetem „szczęśliwe” określamy miasto w rzeczywistości nieszczęśliwe z powodu licznych wad i zaniedbań jego obywateli.

Oprócz wspomnianych powyżej tropów Schober sięga również po tak dobrze znane formy tropiczne, jak synekdocha typu *pars pro toto* („miasto” w znaczeniu „królestwo”, „państwo”), metonimia (Mars

w znaczeniu „wojna”), katachreza (rodzaj nadużycia semantycznego: „rzeczą zbawienną jest spodziewać się wojny”), onomatopeja (wyraz dźwiękonaśladowczy: odgłos trąb wojennych – *taratantara*³⁹) oraz przysłowie („siedzieć z założonymi rękami” – nie podejmować żadnych działań, przyglądać się czemuś biernie). Wszystkie one pozwalają mu odmalować żywymi „barwami retorycznymi” obraz miasta szczęśliwego, którego mieszkańcy rozmyślają w czasie pokoju o nadciągającej wojnie. Nawet najdłuższe panowanie Ejrene (*Pax*) jest bowiem w zestawieniu z niosącym zagładę Aressem (Marsem) tylko krótką chwilą wytchnienia z włócznią i tarczą przy boku.

Schober identycznie jak Melanchton, który był dla niego przewodnikiem w sztuce elokucji retorycznej, podzielił wszystkie figury na trzy grupy. Do pierwszej należą wyrażenia naruszające w różny sposób normy poprawności gramatycznej związanej z formą językową i miejscem danego słowa pośród innych słów⁴⁰. Grupę tę tworzy w typologii Schobera siedemnaście figur: anafora, epifora, symplotke, epanalepsa, anadiploza, epizeuksis, epanodos, plope (powtórzenie tego samego słowa w różnych formach i znaczeniach), *traductio*, asyndeton, polisyndeton, homoeptoton, homoioteleuton, hypallage, antanaklasis, elipsa. Opierają się one bardzo często na powtórzeniu danego wyrażenia. Tak dzieje się w przypadku figury zwanej symplotke (połączenia anafory z epiforą):

Cóż najbardziej miastu służy? Pokój.

Cóż najbardziej miastu nie służy? Pokój.

³⁹ Przykład zaczerpnięty z podręcznika Ph. Melanchtona *Instutiones rhetoricae*, Augustae Vindelicorum: in officina D. Sigismundi Grim. Mense Augusti, Anno MDXXIII, k. B8.

⁴⁰ Co ciekawe, Melanchton zaliczał do tej grupy również tropy, które czynią daną rzecz jaśniejszą (bardziej wyrazistą) dzięki pewnemu obrazowemu podobieństwu: „Primus omnino ad grammaticos pertinet, de situ verborum, aut de emphasi ac luce vocabuli. Et ad hunc ordinem tropi quoque pertinent, qui excogitati sunt, ut res quasi picta similitudine quadam fieret illustrior” – *Elementorum rhetorices libri duo*, s. 111.

Kontaminacja dwóch figur opartych na repetycji, która dała początek symploke, prowadzi do paradoksalnego wniosku. Odslania bowiem ambiwalencję upragnionego pokoju, który zdaje się równocześnie wzmacniać (okres rozkwitu oraz pomyślności) i osłabiać miasto (zapomnienie o niebezpieczeństwie wojny).

Z inną zmianą gramatyczną mamy do czynienia w krótkim epigramacie, w którego zakończeniu pojawia się asyndeton (z greckiego: „niepołączony”), czyli figura polegająca na bezspójnikowym łączeniu ze sobą słów albo dłuższych fraz językowych:

Kiedy ster dzierży mądrość szlachetna, strażniczka
Pokoju i zachęta do życia pobożnie,
Wtedy miastami rządzi uczciwe bogactwo,
Wtedy wzrasta i kwitnie dom, ratusz, świątynia.

Użyta przez Schobera figura nie ogranicza się wyłącznie do sztywnego i często nazbyt sformalizowanego porządku gramatyki. Dzięki trzem metonimiom (ratusz – świątynia – dom), które wskazują trzy filary (trzy wieże ukazane w herbie Torunia) szczęśliwego miasta (prawo – religia – rodzina), asyndeton ma swój udział w tworzeniu nowych znaczeń.

W podobny sposób działa elipsa (pominięcie albo opuszczenie), którą tworzy się dzięki celowemu pominięciu słowa oczywistego w kontekście całej wypowiedzi:

To miasto słusznie zwano siedzibą pokoju,
W której pobożność, prawo, cnota, sprawiedliwość.

Elipsa, która zapewnia zwięzłość wysłowienia i kondensację znaczeń, przybiera w tym przypadku postać wyliczenia (enumeracji) cnót grodu słynącego z pokoju. W epigramatach zawierających figury gramatyczne Schober uzupełnia opis Olbiopolis o nowe szczegóły dotyczące organizacji idealnego miasta, które jest siedzibą Muz (anafora) i stolicą praworządności (asyndeton, elipsa). Wspominając jednak o błogosławieństwie pokoju, przestrzega przed gnuśnością i brakiem czujności wobec nieustannego zagrożenia wojną.

W drugiej grupie figur, obejmującej tak zwane figury myśli oraz frazy związane z poruszaniem i wyrażaniem uczuć⁴¹, znalazło się jedenaście form wysłowienia: pytanie retoryczne, *subiectio*, wykrzyknienie, przekleństwo, przepowiednia, parezja, powątpiewanie, paradoks, pozorowana narada (*communicatio*), pominięcie i przyzwolenie. Sięgając po figurę *subiectio*, czyli pytania retorycznego, na które odpowiada mówca, powraca autor do problemu zapewnienia trwałego bezpieczeństwa miasta (państwa):

Jakie miasta uważasz za najbezpieczniejsze?
Te, które wciąż się strzegą jako niebezpieczne.

Schober pyta zatem – bynajmniej nieretorycznie – o solidne fundamenty pokoju. Powracająca wielokrotnie na kartach tomu poetyckiego refleksja o zawsze aktualnym niebezpieczeństwie wojny przybiera w tym dystychu nieco inną postać. Stan permanentnego zagrożenia zmusza władze i mieszkańców miasta do nieustannych przygotowań. Dlatego czas pokoju jest również okresem pełnej mobilizacji. W świecie zdominowanym przez Marsa i Bellonę wróg znajduje się zawsze *ante portas*.

Połączenie dwóch figur, a mianowicie przepowiedni i parezji, pojawia się w epigramacie, w którym poeta pozwala sobie na śmiałą krytykę rządzących miastem:

Jakaż zuchwałość, jakaż, pytam was, dostojni,
Czyni was, jak widzimy, tak bardzo pewnymi?
Wasze ciała jaśnieją przesadnie szatami,

Nagi pokój pod murem jęczy porzucony.
Lękam się, by wzgardzony nie zwrócono niebu,
Pogardy dla pokoju nie znoszą bogowie.

⁴¹ Por. „Secundus ordo proprie non ad verba, sed ad mentem, seu sententiam pertinet. Sunt enim figurae, quae addunt motum orationi, ut interrogatio, admiratio, dubitatio, quaerela et caetera” – *ibidem*.

Zdaniem teoretyków sztuki wymowy (Kwintyliana, Melanchtona i Sturma) wypowiedź parezjastyczna odznacza się pewną swobodą i odwagą przemawiania. Odgrywa ona dużą rolę podczas upominania albo pouczenia słuchaczy przewyższających mówcę godnością, wiekiem czy wykształceniem. Z tak rozumianej parezji, figury odważnej krytyki, przywiązania do prawdomówności i usprawiedliwionego oburzenia, czyni użytek Schober, który występuje przeciw nadmiernej ufności urzędników miejskich w bezpieczeństwo miasta. Wskazując ich główne wady moralne (zamiłowanie do noszenia bogatych i przesadnie zdobionych strojów, brak troski o zapewnienie trwałego pokoju), przybiera postać wieszcz (vates), który przepowiada karę zesłaną na miasto z boskiego wyroku.

Do problemu szczęśliwości miasta uzależnionej od postawy wobec zagrożenia wojną powraca Schober w dystychu opartym na figurze pominięcia (paralipsy), w którym powiada: „Jak szczęśliwe jest państwo, które w czasie pokoju pamięta o wojnie! Nic tu mówić nie trzeba, mówi samo dzieło”. Ta forma wyśłowienia, uznawana za odmianę łagodnej ironii, podkreśla daną rzecz przez pozorne pominięcie jej w mowie. W poetyckiej realizacji Schobera ulega ona nieznacznej modyfikacji, ponieważ łączy się z zapowiedzią milczenia. Idealny stan szczęśliwej społeczności (miasto pamiętające w czasie pokoju o wojnie) mówi sam za siebie i dlatego świetnie obywa się bez słów. Nie znaczy to oczywiście, że nie może być opiewany w kolejnych wersach epigramatów Schobera. Wspólnym mianownikiem wszystkich figur należących do drugiej grupy jest ujawnienie emocjonalnego zaangażowania mówcy, który w trosce o zachowanie pokoju nie ustaje w wykrzyknieniach, pytaniach retorycznych, przekleństwach i przepowiedniach.

Trzecia i najliczniejsza grupa figur związanych z amplifikacją (powiększeniem)⁴² obejmuje dwadzieścia cztery formy językowe: au-

⁴² Por. „Postremus ordo maxime ad oratorem pertinet, qui continet rationem amplificandi, hoc est figuras, quae augent orationem et longiorem atque ampliorem efficiunt” – *ibidem*, s. 112.

xesis, tapinosis, synonymia, expolitio, finitio, distributio, congeries, incrementum, etiologia, translacja, gradacja, contentio, commutatio, correctio, occupatio, reiectio, paradiastole, antypophora, prozopopeja, gnoma, epifonem, noemat, hypotypoza i parenteza. Według Melanchtona sztuka amplifikacji stanowi szczególnie wyznacznik aktywności językowej mówcy, który potrafi w zależności od celu perswazji mnożyć słowa, argumenty i figury. Sięgając na przykład po dystrybucję, figurę podziału, Schober wpisuje strukturę społeczną w obraz miasta rozkwitającego w czasie pokoju:

Lud, patrycjusze, senat kwitnie wówczas w mieście,
Gdy pokój z Bożą łaską krzewi się bezpieczny.

W teorii retorycznej Melanchtona poszczególne figury amplifikacji łączyły się z toposami opisywanymi i porządkowanymi przez dialektykę (definicja, podział, przyczyny, przeciwności, podobieństwa, rodzaj, okoliczności i znaki). W ten sposób topos z podziału pewnej całości na części może być realizowany językowo za pomocą dystrybucji, pomnożenia (*incrementum*) albo nagromadzenia (*congeries*, *accumulatio*), polegającego na użyciu wielu wyrażen synonimicznych, ułożonych w określonym porządku (na przykład intensyfikującym znaczenie):

Pewny, ostrożny, silny oraz czujny pokój,
I o religię wierna troska, i mieszkańców
I ratusza, świątyni oraz szkoły zgoda,
To są nierozzerwalne więzy społeczności.

Wyliczając kolejne epitety pokoju albo warunki zgody, poeta kreśli obraz idealnej wspólnoty ludzkiej, pielęgnującej trzy spajające ją w jedną całość wartości: pokój, tradycję i zgodę. Dzięki figurom amplifikacji ten obraz staje się bardziej wyrazisty i dookreślony.

Topos z przyczyn wykorzystuje z kolei gradacja, zwana również stopniowaniem retorycznym, w której powtórzeniu słowa towarzyszy stopniowy wzrost (albo osłabienie) jego intensywności semantycznej albo ekspresywnej:

Za pokojem – Mars, Marsem – rana, raną zaś – śmierć
Kroczy; szczęśliwy w czasie pokoju się strzeże.

Gradacja, figura wyprowadzona z toposu z przyczyn, tworzy wrażenie wynikania jednego elementu wypowiedzi z drugiego, które prowadzi często do nieoczywistej konkluzji. Nieco inaczej jest w przywołanym powyżej epigramacie Schobera. O ile nie zaskakuje czytelnika zamykające dystych stwierdzenie poety, o tyle może dziwić przejście od pokoju przez Marsa (metonimia wojny), ciężkie rany do śmierci. To wynikanie nie ma oczywiście charakteru logicznego. Jest umowne i arbitralne (retoryczne). U Schobera pozwala na zbliżenie do siebie dwóch wykluczających się pojęć – pokoju i wojny.

Analiza retoryczna figur amplifikacji, które dały początek pokazanemu zbiorowi epigramatów o szczęśliwym mieście, pokazuje, że nie ograniczają się one wyłącznie do zwiększenia liczby słów czy wyrażen językowych. Zgodnie z twierdzeniem Melanchtona, figury myśli pochodzą z toposów dialektycznych⁴³. Otwierają się dzięki temu na przekształcenia semantyczne. Powtórzenie w różnych konfiguracjach słowa albo nagromadzenie wyrażen synonimicznych nie jest nigdy zabiegiem pozbawionym całkowicie znaczenia. Albo jeszcze inaczej: ornamenty językowe są znaczące. Ich najbardziej podstawowa funkcja polega na podkreśleniu danej rzeczy, wydobyciu jej spośród innych przedmiotów i oświetleniu nowym światłem. W epigramacie zamykającym cały zbiór poeta zwraca się bezpośrednio do czytelnika (*transitio ad lectorem*):

Aż dotąd się bawiłem. Wystarczy. O przerwę
Proszę, w inne przeniosę miejsce me oddziały.

⁴³ Por. „Cum autem supra dixerim ex locis dialecticis ortas esse figuras sententiarum. Sunt enim iidem docendi atque ornandi loci, addemus titulos, ut aliquo modo agnosci cognatio possit. Utimur autem in hac comparatione locorum dialecticorum et figurarum elocutionis non nimis subtili ac superstitiosa ratione. Satis est enim ad eam rem adhibere mediocre quamdam prudentiam et aliqua ex parte cognationem videre, ut fontes ornamentorum et negotiorum regiones animadverti queant” – *ibidem*, s. 126.

Łaski, mój czytelniku, łaski zamiast sławy.
Czemu odmawiasz tego, co chętnie ci daję?

Poetycka zabawa (igraszka) Schobera dobiega końca. Początek dała jej gra z możliwościami odkształcania języka, które szczegółowo opisuje elokucja. Dzięki tropom i figurom sentencja o doskonałym mieście wzbogaciła się o nowe znaczenia i odcienie semantyczne.

Omawiany zbiór epigramatów stanowi interesujący przykład recepcji teorii retorycznej Melanchtona na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Jak już wcześniej powiedziałem, Schober zetknął się z nią prawdopodobnie w trakcie studiów w Lipsku. Niewykluczone, że w nieco uproszczonej wersji była ona również wykładana w szkole św. Elżbiety we Wrocławiu, w której młody poeta poznawał podstawy gramatyki łacińskiej. Podział figur retorycznych na trzy grupy ze względu na pełnione funkcje oraz powiązanie figur myśli z toposami dialektycznymi zawdzięczał Schober z całą pewnością niemieckiemu humaniście. O ile patronem reformy toruńskiego gimnazjum był Johann Sturm, twórca modelowego gimnazjum humanistycznego w Strasburgu, o tyle mistrzem konrektora tej uczelni na gruncie sztuki retorycznej pozostawał Melanchton. Nie ma w tym jednak żadnej sprzeczności ani niekonsekwencji. Nauczyciel retoryki mógł bowiem dobrowolnie czerpać inspiracje z wielu ukazujących się wówczas w dużej liczbie podręczników wymowy. Teoria opracowana przez „preceptora Germanii” cieszyła się dużym zainteresowaniem z powodu przystępności i przejrzystości wykładu nie tylko w krajach dawnej Rzeszy Niemieckiej, ale także daleko poza jej granicami.

Olbiopolis Schobera to miasto wzniesione ze słów i obrazów na solidnym fundamencie retoryki i poetyki. Uważna lektura poszczególnych epigramatów odsłania przed czytelnikiem projekt społeczno-politycznej utopii. „Odmieniając” starożytną sentencję przez tropy i figury retoryczne, toruński humanista zakwestionował utrwaloną kulturowo opozycję przekłętą czasu wojny (Marsa) i błogosławionego czasu pokoju (Ejrene). Wskazał na niebezpieczeństwo myślenia w kategorii alternatywy wykluczającej jeden ze swych członów. Zgodnie bowiem z mądrością zapisaną w przypomnianej sentencji

pokój jest tylko pozornie czasem wolnym od wojny. Wiedzą o tym mieszkańcy Olbiopolis, którzy przygotowują się wtedy na przybycie „władcy oręża”, budując na przykład nowe mury i umacniając fortyfikacje. Czytelnik tomu epigramatów Schobera, zwłaszcza student toruńskiego gimnazjum, otrzymywał nie tylko znakomitą, pokazową (a nawet popisową) lekcję poetyki i retoryki (rozmaite miary wierszowe, tropy, figury), ale także wychowania do życia w społeczności obywatelskiej (*philopolis* – umiłowanie miasta, ojczyzny). Na potrzeby pedagogiki humanistycznej poeta przemienił Olbiopolis w figurę miasta doskonałego.

ANEKS⁴⁴

EADEM SENTENTIA ORDINE VARIATA PER TROPOS ET FIGURAS

Metaphora

Aurea dum placidae labuntur tempora pacis,
Urbs felix pacis tunc meminisse solet.

Metalepsis

Cura repellendis de tristibus expedit armis,
Tempora cum solida pace quieta fluunt.

Synecdoche

O urbs, o regnum felix, quod Martis acerbi
Terrores, oleam pace tenente, timet.

Metonymia

Urbs felix, immota struit quae moenia saluis
Rebus et urbanas cauta tuetur opes.
Sero collapsa muri conduntur in urbe,
Mavors cum stricto barbarus ense furit.

Catachresis

Ante vices belli, bellum sperare saluti est,
Bella nocent, sed non bella timere nocet.

Antonomasia

Cum ferus armorum perterritur arbiter urbes,
Sera Phryges pulsa moenia pace struunt.

Onomatopoeia

Martia cum dirum tarantara nunciat hostem
Et cum consiliis terror et error obest.
Quid tibi nunc animi, qui nunc Dionysia ructas,
Nec tua, dum par est, tecta tueris, erit?

⁴⁴ Podstawa edycji: Ολβίόπολις, seu civitas beata autore M[agistro] Huldrico Schobero, ad Henricum Strobandum Burggrabium et Consulem Toruniensem, Lipsiae 1592, k. Ev. – E6. Słowa zapisane wersalikami w epigramatach wskazujące figurę retoryczną wyróżniono w transkrypcji drukiem rozstrzelonym.

Allegoria

Quando per augustam suavis comedia pacem
Saepe frequentatis plausibus acta fuit,
Vidi ego multoties, quod atroce tragedia vultu
Infausti luctus caussa sequuta fuit.

Paroemia

Indignos pacis, qui commoditate fruuntur
Esse puta, pacis, qui remorantur opus.
Hoc est, qui manibus compressis otia ducunt,
Nec patriae curant addere rebus opem.

Ironia

Scilicet has aliquis felices nuncupet urbes,
Securas luxus, quas labefactat iners.

FIGURAE PRIMI ORDINIS

Anaphora

Aureus has urbes divini numminis imber,
Ut quondam cives, ditat, in urbe Rhodo,
In quibus abstersa divina volumina sorde
In sacra populum pax docet aede Dei.
In quibus alma fides et pax alit alma iuventam,
In quibus Aoniae fons aperitur aquae,
In quibus aequa soror pacis sapientia regnat,
Et cives iuste vivere iusta monet.

Epistrophe

Beata cum salus viret,
Tunc civitas omnis viret.

Symploce

Quid plurimum urbi commodat? Pax.
Quid plurimum urbi incommmdat? Pax.

Epanalepsis

Bella timet sapiens, sed non amat horrida bella.

Anadiplosis

Utere prudenter, temere nec abutere pace,
Pace frui prodest, pacis abusus obest.

Epizeuxis

Cives, cum niveae traducitis otia pacis,
Venturi memores ilicet este mali.
Vidimus, heu, populum, premeret cum senior aetas,
Moestum, securos praeteriisse dies.
Pax non semper erit, felix respublica bellum,
Quae timet et victrix arma per arma domat.

Epanodos

Pax nocet et prodest, nocet impia, sed pia prodest.

Ploce

Ex merito pacem possis tunc dicere pacem,
Si caveat, bello ne superata cadat.

Traductio

Oscula iustitiae dum pax genialia libat,
Tutaque cum salva ridet in urbe salus.
Bella cavere suos doceat prudentia cives,
Commoda nam populi res ea rebus erit.

Asyntheton

Cum generosa tenet clavum sapientia, custos
Pacis et hortatrix ad pietatis iter.
Tunc urbes amplexa tenet bona copia rerum,
Tunc viget et vernat curia, templa, domus.

Polysyntheton

Dum superat requies opulentae filia pacis,
Spe brevius, Mavors e Styge natus adest.
O cautos cives! O terque quaterque beatos!
Pace bona recte, qui didicere fruit.

Homoeoptoton

Statariam comediam
Agens, time motoriam,

Quae subveretur, ne cadat,
Perstat beata civitas.

Homoeoteuton
Qui pavet arma, cavet; qui non cavet arma, per arma
Sternitur; o felix, qui pavet atque cavet!

Hypallage
Indefensa ferox cum perdomat oppida bellum,
Moenia tunc frustra non valitura struas.

Paronomasia
Tempore cum pacis cantat frondator ad auras,
Ante tuas aures bella sonare puta.
Sic fugies cauta belli formidine bellum,
Inque sinu felix prosperitatis eris.

Antanaclasis
Pace bella vita,
Vita si tibi cara est.

Ellipsis
Urbs haec iure fuit dicenda colonia pacis,
In qua relligio, ius, pudor, aequa Themis.

SECUNDUS ORDO FIGURARUM

Interrogatio
Stulte, quid insano moliris moenia sumtu
In bello? Pacis munus id esse solet.
Debueras patriam salvis defendere rebus
Iam desperato tempore littus aras.

Subiectio
Oppida, quae censes tutissima posse videri?
Quae sibi prudenter, ceu male tuta, cavent.

Exclamatio
O miseros, quorum nullas incuria curas
De bello recipit, pax ubi sceptrum tenet!
O miseros iterum, cum dura pericula Martis
Appulerint poenas heu stupor iste luet!

Imprecatio

Vae tibi, sic pacis qui luxuriabis in hortis,
Ut numquam belli commeminis velis.
Vae tibi, vae, cum bella ruunt temeraria, summum
An non expectas hostis ab hoste diem?

Ominatio cum parrhesia

Quae vos, quae tandem, proceres, fiducia rerum
Tam vos securos, ut videamus, habet?
Vestra prope immodico fulgescunt corpora culta
At pax a muro nuda relicta gemit.
Quam vereor, ne spreta diu reddatur Olympo,
Contemtum pacis numina ferre negant.

Dubitatio

Non bene, cum saevus supra caput imminet ensis,
Committi somno lumina fessa queunt.
Hoc pacto cives vix posse quiescere credas,
Quorum cervici fulmina cudit Eris.

Paradoxon

Ante polus nostro non conspicietur in orbe,
Provida quam felix desinat esse quies.

Communicatio

An non, si pacis meditemur tempore bellum,
Iudice te, laudem res habet illa suam?

Praeteritio

Quam felix in pace memor respublica belli
Sit, nihil hic opus est dicere, dicat opus.

Permissio

Esto, nec inficior, fuerit pax optima rerum,
Bella tamen melior, si superabit, erit.

TERTIUS ORDO FIGURARUM

Auxesis

Cum Mars accelerans populantibus horridus armis
Fulminat et ratio laesa pavore stupet.

Dic, age, mature, si non, quae postulat usus,
Provideas, quando tempora pacis agis.
Quo pacto tutum te conservabis ab hoste,
An non ipse tui caussa ferere mali?

Tapinosis
Cum tormenta tuos attingunt bellica muros,
Felix, si immotos experiaris, eris.

Synonymia
Ne pavor et terror bello nos frangat et angat,
Rebus mature prospice, quaeso, tuis.

Expolitio
Portarum custos dum pax est alma tuarum
Et claves blandae blanda quietis habet.
Hoc age, ne portas quondam violentior hostis
Occupet, exaequans moenia capta solo.

Finitio
Sancta, fugax belli, moderatrix iuris et aequi,
Haec urbs esse potest teste beata Deo.

Distributio
Tunc plebs, tunc equites, tunc floret in urbe senatus,
Cum pax divino tuta favore viret.

Congeries
Pax cauta, circumspecta, fortis, pervigil,
Et numinis tutela fida et civium,
Et curiae et templi et scholae concordia
Adamantina sunt haec civitatum vincula.

Incrementum
Urbs felix, quae bella timet, cavet, effugit, arcet,
Hostis ad infestos ingeniosa dolos.

Aetiologia
Mutatis vicibus se pax et bella sequuntur,
Pacis enim finis Martis origo feri est.

Candida pax contra depresso Marte resurgit,
Qui timet et sperat tempore utroque sapit.

Translatio

Non pax felices praestat vel moenia cives,
A superis dos haec, non aliunde, venit.

Gradatio

Mars pacem, Martem fera vulnera, vulnera lethum
Insequitur; felix, qui sibi pace cavet.

Contentio

Tunc bene consilium capiet de Marte fugando,
Nobile cum pacis curia pignus habet.
Sed cum fervescunt discordibus omnia bellis,
Consilio superest nullus ab hoste locus.
Quid turres munire iuvat, quid moenia prodest
Condere? Cum patriae diripiuntur opes.

Commutatio

Vive memor belli, qui transigis otia pacis,
Vive memor pacis, qui fera bella trahis.
Sic utrinque viri nomen prudentis adeptus,
Dignus eris, de quo fama loquatur anus.

Correctio

Pax sapiens, quae bella suis a finibus arcet,
Non bona, sed fons est omnis habenda boni.

Occupatio

Firma salutiferae sunt propugnacula leges,
Et Deus et pietas et sociata fides.
Nec tamen abnuerim circumdare moenibus urbes,
Illa suum pondus (desit abusus) habent.

Reiectio

Frustra turrigeras munisse videberis urbes,
Intestina minax cum rapit arma furor.
Aufer te scelerata soror discordia belli,
Pax, ubi tu regnas, nulla valere potest.

Paradiastole

Pro molli requie, pro dulcis munere vitae,
Accersit durum sibi bellum et tristia fata,
Tempora, qui perdit lauta florentia pace.

Antypophora

Felix est in pace quidem, qui bella timebit,
Sed magis est felix, si timet ille Deum.

Prosopopoeia

Cum coepit pax laeta suas exponere merces,
Civis emat bello, quae fore novit opus.
Ne, si pax animam moriens efflaverit olim,
Hostibus obiiciat corpus inerme suis.

Gnome

Fescennina canit petulans dum carmina vulgus
Atque senem potum pota gubernat anus.
Publica ne tristes incurrat inertia poenas
Horreo, securis post caput ultor adest.

Epiphonema

Dum cives agitant pacis sub legibus avum,
Moenia firmentur turribus alta velim.
Ut si terrifico pulsata fragore petantur,
Immissos regerant insuperata globos.
Aut, ni parverint, bellorum turbine moto,
Indecores hostis praeda furentis erunt.
Felix, quam populi concordia continet urbem,
Quam Deus et legum munit et unit honor.

Noema

Aureus in summa lentissimus abside Phoebus,
Admonet in laetis rebus amare modum.
Ergo suos quando pax ad fastigia rerum
Provexit cives non renuente Deo.
Tunc debere geri moderatius omnia duco,
Pacis et in gremio bella timenda puto.
Qui summa pacis vernatis in arce, cavete.
Summa ego de summis tracta sub ima lego.

Hypotyposis

Dum prostrata virum ferro grassante metuntur,
Perque vias passim corpora perque domos.
Dum furor infantum rumpit nascentia fata
Et tremor ac terror perdita corda quatit.
Sera quid infelix meditaris moenia civis?
Frustra dilapso claudis ovile grege.
Urbem firmari salva convenerat urbe,
Condere quid muros, urbe ruente, iuvat?

Parenthesis

Felix urbs, quae tuta domi, quae pace sequestra,
Tuta foris munit se duce freta Deo.
Sero turrigeris inclaudimus oppida muris,
Cum furor aequavit Martius illa solo.
Nec iuvat arma foris cessante quiescere pugna,
Seditio gliscat si rabiosa domi.
Aut si (quod gravius) cum numine bella gerantur,
Impia pax cunctis effluit una malis.

Transitio ad lectorem

Hactenus haec lusi; satis est, diludia poscens
Nunc mea mutato castra movebo loco.
Da veniam, lector, veniam pro laude paciscor.
Cur mihi, quaeso, neges, quod tibi sponte darem?

Bibliografia

- Agricola R., *De formando studio, epistola ad Iacobum Barbirianum*, Paryż 1550.
Atenajos, *Uczta mędrców*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzyli K. Bartol i J. Danielewicz, Poznań 2012.
Ausonius D.M., *Opera*, recognovit brevique annotatione critica instruxit R.P.H. Green, Oxford 1999.
Bartel O., *Filip Melanchton w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1961, s. 73–90.
Booth A.D., *The Academic Career of Ausonius*, „Phoenix” 36 (1982).
Budzyński J., *Horacjanizm w liryce polsko-lacińskiej renesansu i baroku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985.

- Chrulska E., *Tres turre sunt tres arces... Rola toruńskiego herbu w poezji Ulryka Schobera*, „Terminus” XV (2012), s. 178–189.
- Desiderius Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quattuor*, Bazylea 1551.
- Desiderius Erasmus Roterodamus, *De duplici copia verborum ac rerum commentarii duo plerisque in locis aucti*, Strasburg 1525.
- Henryk Strobant (1548–1609) – burmistrz toruński. W czterechsetną rocznicę śmierci, red. K. Mikulski, Toruń 2010.
- Horacy, *Dzieła wszystkie*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzył A. Lam, Warszawa 1996.
- Kraszewski J.I., *Wspomnienia z Odessy, Jedyssanu i Budżaku*, t. 2, Wilno 1845.
- Krynicka T., *Starożytny łaciński centon. Próba przybliżenia na przykładzie „Centonu weselnego” Auzoniusza*, „Vox Patrum” 32 (2012), t. 57.
- Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1972.
- Mack P., *A History of Renaissance Rhetoric, 1380–1620*, Oxford 2011.
- Melanchton Ph., *Elementorum rhetorices libri duo*, Strasburg 1558.
- Melanchton Ph., *Instutiones rhetoricae*, Augsburg 1523.
- Milewska-Kozłowska J., *O dwóch sygnetach drukarskich z herbem Torunia z XVI i XVII wieku*, „Rocznik Toruński” 28 (2001).
- Moss A., *Książki „miejsz wspólnych” w szkole*, przeł. M. Skwara, [w:] *Retoryka*, red. M. Skwara, Gdańsk 2008.
- Pilarczyk F., *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982.
- Poezja renesansowa na Pomorzu*, wybór, wstęp i objaśnienia B. Nadolski, Gdańsk 1976.
- Rybiński J., *Księga elegii podróżnych*, przeł. E. Buszewicz, wstęp i oprac. E. Buszewicz, W. Ryczek, Warszawa 2015.
- Ryczek W., *Renesansowe teorie figuratywności: Peter Schade (Petrus Mosellanus)*, „Pamiętnik Literacki” CIV (2013), z. 3, s. 153–172.
- Sloane Th., *Schoolbooks and Rhetoric: Erasmus’s Copia*, „Rhetorica” 9 (1991), s. 113–129.
- Szarmach M., *Dion z Prusy. Monografia historyczno-literacka*, Toruń 1979.
- Szarmach M., *Mowa olimpijska (XII) i borystenejska (XXXVI) Diona z Prusy*, „Meander” 31 (1976).
- Szeleńska W., *Książka Erazma z Rotterdamu w środowisku krakowskim w XVI wieku*, Kraków 1990.
- Szymon Szymonowicz, *Flagellum Livoris / Bicz na Zazdrość*, wyd., przeł. i komentarzami opatrzyła E. Kolbus, Lublin 2004.
- Tazbir J., *Filip Melanchton w pamięci Polaków*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1996, s. 7–16.
- Tync S., *Ślązak Ulryk Schober. Konrektor i działacz kulturalny toruński (1559–1598)*, Kraków–Wrocław–Warszawa 1960.
- Witkowski L., *Poeci nowolacińscy Torunia*, Warszawa 1958.